

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

Strakon, dnia 24 września 1952r

Gł. p. p. oficer śledczy Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa

Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.

Publicznego w Strakoniu przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,

uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K.
64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

W obecności podprokuratora Wojew. Prok. Rej. w Strakoniu, kpt. Stasińskiego Jędrzeja

Nazwisko i imię Stron Franciszek ps. "Szalony"

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Andrzej i Katarzyna Majkmal

Data i miejsce urodzenia 24. X. 1911r. Kostoh, gm. Luchowice, pow. Limanowski

Miejsce zamieszkania Kostoh, str. 185 gm. Luchowice, pow. Limanowski

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne chłopskie

Zawód rolnik

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 6 kl. gimn.

Stan rodzinny żonaty

Stan majątkowy 7,14 ha ziemi

Karalność nie karany

Stosunek do podejrzanego cioteczna siostra

Świadek powołany zgodnie z art 63 K.W.P.K. oświadczając, że

z dobrocią i szczerą, tej ustawy nie korzysta i chce zachować

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przysięgam

uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Gł. p. p.

[Signature]

Stron Franciszek
podpis świadka

Pytanie: Co wiadomo nam w sprawie Hłomczych Marii?

Odpowiedź: Hłomczyk Maria jest moją cioteczną siostrą - znam ją od najmłodszych lat, gdyż jako rodzinę odwiedzałem ich. Rodzice jej posiadają większą gospodarkę - mają dużą wieś jestem bliżej zainteresowany, jednak przeważnie chowali na gospodarce parę koni, a w tym gospodarstwie musieli być większe. Przed 1939r., wiem że Maria Hłomczyk chodziła do szkoły podstawowej a następnie do szkoły Handlowej w Sterym - Srasu. Później pracowała w gminie jako siła biurowa. W okresie okupacji przebywała w domu przy rodzicach, czy brata, nie wiem czy w konspiracyjnym, tego nie wiem. Po wyzwoleniu, pamiętam do końca 1950r. przebywała na terenie poznańskiego, ostatecznie też z tego okresu o jej zachowaniu oraz prowadzeniu jakiejkolwiek działalności antypaństwowej, nie wiem.

W lipcu 1951r. dostałem wiadomości, że pamiętam już o tym, że od swej kuzynki Hłomczyk Marii listownie wiadomości, abym przyjechał do niej. O ile pamiętam już, czy był wyznaczony termin, kiedy ma się udać do niej. Pojechałem więc do Hamćmicy - jakoś w dzień świąteczny miesiąc lipiec, 1951r. - i tam pod koniec roku gdy ludzie wychodzili z kościoła, spotkałem się z Hłomczyk Marią moją kuzynką. Powiedziała mi, że mieszka na Skramachowie t.j. w Państwowym Ławaku w Hamćmicy, i tam

Ziemia por. Wm. Kosiński

podališiny się. Zbliżywszy się do Tartaku, Maria
Hodamczyk powiadomiła mi, że pewien gość chce
z nami rozmawiać a mieszka on właśnie na
Hramach - czyli w Tartaku. Czy przedstawiła
mi w jakich sprawach gość ten chce z nami
rozmawiać, tego nie pamiętam, jak również
nie pamiętam już, czy to Hodamczyk Maria
przedstawiła mi tego gościa za b. majora H.P.
- czy też gdy już z nim rozmawiałem on
sam przedstawił się jako major H.P. —
Gdy zeszliśmy na Tartak, po wejściu do
budynku tam mieszkalnego, w mieszkaniu
nie było nikogo. Maria Hodamczyk wyszła
do sąsiedniego pokoju i po chwili wróciła
z tym gościem — jak później okazało się
był nim „Montana”. To wprowadzenie
„Montany”, Hodamczyk Maria odosiła — pozo-
stawiła nas samych. Jak przedstawiła mi
się „Montana”, tego dziś już nie pamiętam,
w każdym razie raczej w rozmowie ze mną
wypytywał o bliższe na naszym terenie
nielegalne podziemie. Chodziło mu o
skontakowanie się z takowym. Jesnej odpo-
wiedzi nie otrzymał, ponieważ sam nie
nie wiadomo. Przed rozejściem się, powie-
działem, że o ile się coś dowiem, powiadomię
go. Ponieważ był to okres zimowy, a powodu
pilnych prac zimowych, nie mając wolnego
czasu, nie pojechałem do „Montany”, chociaż
mógłby czasem odwiedzić się od Gurgula
Józefa, ze strony gm. Łukowia, pow. Limanowa, że
wiata, jakaś 5-cio osobowa grupa z okolic
Grybowa, pow. Nowy-Sącz.

Główny pow.

Winn

Krzysztof Franciszek

sierpniu lub w początkiem września 1951 r.
w dzień święteczny, do mojego domu przyjechał
osobistie „Montana”, a wraz z nim przyjechała
Maria Hołamczyk i Kukurowski Marian kierownik
kartaku w Kamieniu. Koleś Hołamczyk Mari-
a tym wypadku była przewodniczącą, ponieważ
tak „Montana” jak i Kukurowski Marian u mnie
nie byli i sami myślę by nie osmielili
się przyjechać. Wówczas to u siebie w mieszkaniu
przeprowadziłem rozmowy z „Montaną” w trosce
swej dotyczącej spraw organizacyjnych i w ten sposób
co do ostatem przez „Montanę” zwerbowany
do tworzenia przez niego antypaństwowej
nielegalnej organizacji „Odwet-Górski”.
Rozmowy prowadziłem z osobami, tj.
mnie w towarzystwie Hołamczyk Marią i Kuku-
rowskiego. Tak Kukurowski jak i Hołamczyk, skoro
przyjechali z „Montaną” — mieli cel przyje-
żdżu „Montanę” do mnie, dlatego też, nie
interesowały ich prowadzone rozmowy
„Montanę” ze mną. Poświadczył, Kukurowski
z Hołamczyk Marią odjechał, natomiast
„Montana” pozostał u mnie w domu na
noc. Następnego dnia rano, byłem z „Montaną”
u Gurgule, Józefa u Stronin i „Montana”
osobistie rozmawiał z Gurgulem w sprawie
rekrutacji działającej 5-cio osobowej grupy
podziemnej w okolicy Górbowa pow. Nowy Sącz.
Po wstąpieniu do antypaństwowej nielegalnej
organizacji „Odwet-Górski”, jako organizator
terenowy a osobistym organizowaniem tzw.
„półtek”, w okresie lub w początkiem października
Zięba

Mimo, Nowi Francuski

1951r. u siebie o mieszkaniu, doprowadzitem, do skontaktowania „Montany” z Mamachem Stanislawem i Janem Zygmuntom z Limanowy, ktorzych „Montana” zwerbował do organizacji, następnym razem w miesiecu grudniu 1951r. zwerbował Olzaha Piotra i Olzaha Jozefa z Podgrodzia, pow. Nowy-Szer i dalej; z polecenia „Montany” czynitem starania o nawiązanie kontaktu z ukrywajacym się Terethem Stanislawem z Podgrodzia, ktorogo „Montana” był w zamiarach zwerbować.

Z Holanckich Marię Stuzszy okres nie spotykalam się. Jakiś w grudniu 1951r., kiedy chodziło o dojście do Teretha, i wiadomo, że można dojść do niego za pośrednictwem Jurkowskiego ktorzy jest kolega Teretha i pracuje na terenie Podgrodzia, ktorę kierownikiem /Berty/ jest Francuzki egzalt Holanckich Marię, — „Montana” wydał polecenie Holanckich Marię aby ta skontaktowała mnie z Francuzkiem. Przy „Montanie” powiadział Marię Holanckich o konkretnie chodzi, tego nie wiem. Zgodnie z poleceniem Holanckich Marię pojechała ze mną do Podgrodzia i skontaktowała mnie z Francuzkiem kierownikiem Berty, a ten z kolei skontaktował mnie z listonoszem Jurkowskim, ktorzy przeprowadził mnie do Teretha. Teretha nie został jednak zwerbowany, ponieważ od razu nie dał konkretnej odpowiedzi, a później z powodu jego ukrywania się, nie udało mi się nawiązać z nim kontakt.

Pod koniec lutego 1952r. wrócił przez Mamacha — pojechalem do Limanowy. Przyjechalem tam również w tym dniu Holanckich Marię i Holanckich

Grupa pr.

Ymim

przygotować, aby „Montany” już nie polecały
organizacyjnej dla Józka, Fryderyka, a
także samo przyjęcie i inne podobne.
Fryderyk, tegoż polecenia nie pamiętał, o co
chodziło „Montanie”. Rozmawiającym tam
o sprawach organizacyjnych w których to
rozmowach brata również mówił Hosiaryk.
Domyslił się więc, że Hosiaryk chodzi
pełni funkcję Izmirli. Tam u Namaka
p. „Zergör” po omówieniu spraw organizacyjnych
napisał się wódtu, a następnie tak jak
zaki i Hosiaryk Maria — zanocował się. —
Odziedziczył sobie, następnego rano. Czy
proszę Hosiaryk Maria, aby Namaka i Józka
zabierali już nie melonki lub t. p. dla
„Montany”, tego nie wiem. Od tego czasu
z Hosiaryk Marią do chwili mego powro-
tu, nie widziałem się. Już po tym
inne sprawy się wyłamywały. Hosiaryk Maria
jako członek organizacji „Odwet-Görli” — nie
wiem, więcej w tym przedmiocie może wyjaśnić
„Montana” i Kubański, gdyż razem oni proce-
dowali i zamieszkiwali na Kramarowie. —
To co wiem ze strony „Montany”, celem organizacji „Odwet-
Görli” było przygotowanie kadry, wykształcenie bazy, a
organizowanie terenu, aby w czasie konfliktu między-
narodowego i po przeobrażeniu Związku Radzieckiego —
opanować teren przejęte wstępując do niego. —
Na tym protokół przedstawiania świadków zakończono.
Protokół spisano zgodnie z moimi zeznaniem po
przejęciu jako zgodny z tym co zeznałem składam
swoją odpowiedzialność podpis. —

Imię i nazwisko
4. st. WU 1700 Kraków
+ epif. par.

Zesnut.
Krzysztof Franciszek
Hosiaryk
Wojewódzkiej Prokur. Rejonowej w Krakowie